GAZETA Wielkiego Xięstwa POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

№ 12. — We Wtorek dnia 15. Stycznia 1833.

Wiadomości krajowe.

Z Berlina, dnia 11. Stycznia.

Przybył tu: Cesarsko-Rossyjski strzelec polowy, Porucznik Wimmer, gońcem z Petersburga.

Z dnia 13. Stycznia.

N. Pan raczył dotychczasowych Assessorów przy Sądzie wyższym krajowym Kühn w Głogowie i Hr. von der Schulenburg w Halberstadt mianować Radzcami przy Sądzie Kammergericht.

Wiadomości zagraniczne.

Królestwo Polskie.

Z Kalisza, dnia 1. Stycznia.

Po wesołém przez rozmaitego rodzaju zabawy zakończeniu upłynionego roku, dziś rano przed godziną 7. mieszkańcy tutejsi nieco zatrwożeni zostali, z powodu wszczętego pożaru ognia; zapalił się bowiem przy ulicy Nadrzecznéj młyn słodowy koński, drewniany, przy mieście żydowskiém położony; lecz że ratunek był wczesny i silny, przeto ogień niemógł się rozszerzyć, i tylko mydlarnia mało znacząca, dotykająca do rzeczonego młyna słodowego, niezupełnie spaloną została. — Niniejsze doniesienie czyni się w tym celu, aby zapobiedz wszelkim podobnym płonnym doniesieniom, jakie zamieszczone były w pismach publicznych Warszawskich, które chociaż w Dzienniku Powszechnym Nro. 344. sprostowane zostały, przecież i tak są mylne, gdyż w dn. 17. Grudnia r. z. żadnego tu pożaru niebyło.

Austrya.

Z Wiednia, dnia 31. Grudnia.

(*Z Gazety Powsz. Niem.*) — Najjaśniejszy młodszy Król Węgierski zaczyna przychodzić do zdrowia i już codzień na kilka godzin może wstawać z łóżka. Radość narodu z tak pocieszającego wydarzenia objawia się powszechnie; uniesienie radości, z jakiém onegdaj cała publiczność Cesarstwo Jchmość w teatrze zamkowym (Burgtheater) witała, słabym tylko tego jest dowodem. — Przeciwnie niepokoi nas choć lekka choroba, która JO. Kanclerza państwa Xcia Metternicha od kilku dni napastuje; wielki obiad, który w pałacu jego na Nowy-rok miał być dany, z powodu tego niemógł mieć miejsca.

Niemcy.

W gazecie Vossa czytamy pod napisem „z nad Menu“ następujące pismo z Strasburga pod d. 3. Stycznia: „W chwili, kiedy Pan Lelewel wyrok ministeryalny, zabraniający mu dalszego pobytu w Paryżu, otrzymał,

postanowił natychmiast, udać się do Strasburga, aby między nami w swobodnéj zaciszy badania swoje historyczne kontynuować. Cieszyliśmy się serdecznie, widzieć w mieście naszém tego czcigodnego weterana literatury polskiéj, i chętnie byśmy się ubiegali w udowodnieniu mu uprzejméj gościnności, na którą w tak wysokim stopniu zasługuje. Tymczasem donoszą nam dzisiaj, że ow wyrok ministeryalny większą ma rozciągłość, niż się tego początkowo spodziewano. Pan Lelewel więc ujrzał się w konieczności z towarzyszami niedoli swojéj udać się do Anglii. — Zniechęcenie i podejrzenie umysłów coraz nowych nabiera żywiołów, a pokój poczytują tu powszechnie tylko za zwodnicze i wymuszone zawieszenie broni. Wszakże republikanie, przesyceni poczęści polityką, wysilają się w bezowocowych przedsięwzięciach, i wydarzyło się im względem téj rzeczypospolitéj, któréj doświadczali, to co owemu śmiałemu zapaśnikowi starożytności, który w rozszczepany dąb wkleszczony nadaremnie go rozerwać usiłował. Podróż Króla do Metz i Strasburga przez gazety opiewana staje się powodem do rozmaitych domysłów, które zapewne wszystkie są bezzasadne.“

Z Frankfurtu n. M., dnia 4. Stycznia.

Twierdzą tu dzisiaj osoby zazwyczaj dobrze zainformowane, że Poseł Królewsko-Francuzki przy pewném wielkiém mocarstwie Niemieckiém, temuż urzędowne uczynił udzielenie, że armia francuzka aż do dn. 15. Stycznia z całéj Belgii ustąpi.

Journal de Frankf. donosi, że wedle postanowienia Ministeryum francuzkiego spraw wewnętrznych wszyscy Polacy we Francyi, naukom się poświęcający, przy fakultetach uniwersytetów od wszelkiéj są uwolnieni opłaty za inskrypcye i egzamina. Tego przywileju używają więc téż wszyscy młodzi Polacy, którzy się naukom medycznym w Strasburgu poświęcają.

Niderlandy.

Z Hagi, dnia 5. Stycznia.

Jeden z naszych ziomków, co się w niewolą dostali, pisze z Loo Christy pod d. 30. Grudn. „Wczoraj udaliśmy się do miejsca przeznaczenia naszego, jedni do Dünkirchen, drudzy do St. Omer. Podzielono nas na 2 transporta; ja należę do pierwszego, z 2000 złożonego, na czele którego jest Generał Favauge; każdy Kapitan, wedle zwyczaju marszowego, idzie za swoją kompanią; Porucznicy téż zostali przy kompaniach, do których należą. Miałem to ukontentowanie, pomiędzy Francuzami, którzy nas eskortują trafić na Kapitana, z którym dawniéj razem służyłem w jednym pułku w Hiszpanii; zaprzyjaźniłem się z nim naturalnie w krótkim czasie nanowo i dowiedziałem się od niego o wielu szczegółach, którychby mi obcy człowiek nieobjawił, chociaż każdy z nas codziennie i co chwila dowody przyjaźni i uprzejmości od oficerów francuzkich odbiera. O Belgijczykach przeciwnie z największą mówią pogardą, dodając prawie zawsze do nazwiska Belgijczyk jeden z hańbiących przydomków Sacré, fanatique. Sacré jésuite. Sacré lâche i. t. p. — Ow Kapitan powiadał mi, że podług jego zdania liczba zabitych i zniknych na stronie Francuzów dochodzi do 3700, liczba zaś ranionych do 8000. Na Kapitana Morre, śmiercią walecznych poległego, miał on największą pochwałę, twierdząc, że wycieczka z warowni, którą kierował, świetnym istotnie jest czynem wojennym; jego (Kapitana francuzkiego) kompania miała sama przy téj sposobności 37 zabitych a Porucznik jego dostał się ciężko raniony w ręce naszych. Wczoraj zrana przeprawiono nas z warowni do Bourght, skądeśmy po południu przyszli do St. Nicolas, gdzie mieszkańcy o naszém przybyciu wprzód zawiadomieni ubiegali się między sobą, aby nas jak najlepiéj przyjąć. Oficerów umieszczono po domach prywatnych, prostych trzeba było, jak gdzieindziéj, tak i tu ulokować w kościele. Otworzyli téż oni subskrypcyą na korzyść naszę, mianowicie aby nas zaopatrzyć w żywność na drogę. Ja byłem na kwaterze u fabrykanta majętnego, który aby mnie rozerwać pozapraszał na wieczor przyjacioł i znajomych swoich. Było téż wiele dam obecnych, przyozdobionych wstążkami oranżowemi; barwa ta świeciła się jednéj na czepku, drugiéj pod gorsem, trzeciéj nad pasem i t. d. Po kolacyi musiałem się jeszcze udać razem z oficerami francuzkimi do kawiarni, gdzie mnie hojnie traktowano. Tak jak my oficerowie z oficerami Francuzkiemi, tak i nasi prości z prostymi francuzami w jak najlepszéj żyją zgodzie i przyjaźni; bratają się oni między sobą i piją wódkę, jak współtowarzysze broni, tak że ani śladu niema dawniejszéj walki. Oprócz wolności i szczęścia, służyć ojczyznie naszéj, na niczém nam niezbywa. Każdy zresztą téż stósuje się, jak może, do losu swego. Na marszu rozweselają się nasi prości nawzajem odśpiewywaniem pieśni ojczystych, tak dalece, iżby sądzić wypadało, że z jednéj kwatery do drugiéj się przenoszą, niezaś od ziemi ojczystéj się oddalają, aby długą w obcym kraju przetrwać niewolą.“

Belgia.

Z Bruxelli, dnia 6. Stycznia.

Postanowienie Królewskie względem dziękczynienia mającego być skierowaném do Ar-

mii Francuzkiéj, brzmi w sposób następujący: „Zważywszy, że armia francuzka, zawsze podziwienia godna z powodu geniuszu, waleczności i karności swojéj, przez usługi w r. 1831. i 1832. narodowi Belgijskiemu wyświadczone, wielki sobie wyjednała szacunek i wdzięczność tego narodu, postanawiamy, co następuje: Jedyny artykuł. Naród Belgijski składa dzięki swoje Armii Francuzkiéj."

Pewna gazeta paryzka następujące była wynurzyła zdanie: „Dowódzcy, oficerowie i prości, wszyscy w wyprawie belgijskiéj największe złożyli ojczyznie zasługi. *Aby czego większego dokazać, zbywa im tylko na zawodzie bardziéj rozciągłym.* Ale nadzieja, że się ukaże, zagrzewa ich coraz większém męstwem. Tuszyli sobie, wchodząc w granice Belgii, że przestrzeń zawodu tego się rozszerzy. Ich szlachetna gorliwość jest rękojmią lepszéj przyszłości; bo w oczach ich sława Francyi nierozdzielną jest od jéj wolności." — Journal d'Anvers uważa na to: „Co się nas tyczy, to szczerze życzymy, aby na takim rozciąglejszym zawodzie armii francuzkiéj długo jeszcze zbywało. Sądzimy bowiem, że szlachetna gorliwość wojska francuzkiego niepowinna go spowodować do przebiegania powtórnego całéj Europy. Wojna, jakkolwiek sprzeczne w tém zachodzą zdania, niezdaje się nam być lepszą przyszłością dla Francyi, a jeśli dodają, że w oczach Francuzów sława towarzyszką jest wolności, zmuszają wszystkich rozsądnych ludzi przypomnieć sobie ten stopień wolności, którego Francya za czasów Cesarstwa używała, kiedy sława całym blaskiem swoim kraj ten okrywała. — Czas nareszcie przejść od teoryi do praktyki, od deklamacyi do rzeczywistości, od przesady do porządku i od wojennych pobudzeń do pokoju. Ciągła obawa niemoże być ostatecznem przeznaczeniem śmiertelników."

Wczoraj słyszano w Antwerpii znowu wystrzały w kierunku ku zachodowi.

Z dnia 7. Stycznia.

Straż przednia Xięcia Orleańskiego, tworząca teraz straż tylną armii połnocnéj, przybyła wczoraj do Bruxelli. Składa się z 2. pułku lekkiego, 1. pułku huzarów, 1. pułku ułanów i 1 bateryi artyleryi.

W dzisiejszym Lynx czytamy: „Magistrat Antwerpski chiał też z swojéj strony hołd wdzięcznego uszanowania złożyć armii francuzkiéj. Jedna z ulic Antwerpii odebrała nazwisko Rue Gérard. Dziwna to rzecz, że ta Rue Gérard, stykająca się z teatrem, Antwerpczyków na komedyą prowadzi, tak jak ich Rue Leopold prosto do szpitalu wiedzie. Istotnie Antwerpczykowie wielkiego dowodzą dowcipu w nadawaniu imion ulicom miasta swego."

Francya.

Z Paryża, dnia 3. Stycznia.

Dziennik Sporów czyni nad mowami winszującemi Królowi następujące uwagi: „Przemowy przy sposobności Nowego roku i odpowiedzi Króla na złożone mu przez rozmaite władze hołdy uszanowania, tą razą większe miały znaczenie, niż dawniéj. Każde słowo oddychało stałém zaufaniem ku ocaleniu pokoju; to zaufanie wielbić nam teraz wypada w obliczu świata; polega ono bowiem na sile oręża naszego i na prawności polityki naszéj; przedewszystkiém zwracamy uwagę czytelników na mowę przez Hr. Appony mianą." — Temps podobnie nadmieniwszy o tych przemowach, tę okoliczność przedewszystkiém uważa za stanowczą, ae ani Hr. Appony w swojéj odezwie, ani Król w odpowiedzi żadnéj nieuczynili wzmianki o wyprawie do Ankony."

Z Marsylii donoszą nam, że tameczni stronnicy dawniejszéj dynastyi odezwy obwieszczające wiadomość telegraficzną o wzięciu warowni Antwerpskiéj, z narożników ulic poodrywali.

Anglia.

Z Londynu, dnia 4. Stycznia.

Gazeta Britisch Traveller donosi pod d. 29. m. z., co następuje: „Marszałek Bourmont dzisiaj się stąd udał do Holandyi. Zrana przy pakowaniu rzeczy spotkał go nieprzyjemny przypadek. Zginęła mu bowiem szkatułka z znaczną summą złota i ważnemi papierami, z których niektóre dotyczyły się Xiężny Berry; rozumieją powszechnie, że mu tę szkatułkę ukradziono."

Zapewniają, iż Arcy-Biskup kantuaryjski miał rozmowę z pierwszym Ministrem o zamierzonéj reformie w interesach duchowieństwa, i że pierwszy zapewnił imieniém tegoż duchowieństwa, iz złoży swą dostojność w ręce Króla, jeżeli bil w téj mierze podany będzie Parlamentowi. Tymczasem według niektórych gazet tutejszych, Biskupi po większéj części gotowi są dobrowolnie uczynić niejakie przyzwolenia.

Lord Bentinck ma być odwołanym z Indyi, a następcą jego ma być Lord Durham, zięć Hr. Greya.

Ameryka.

Przez statek pocztowy „Veloce", który z Veracruz zawinął do Bordeaux, odebrano tamże listy z tegoż miasta do d. 10. a z Mexyku do d. 5. Października dochodzące. Potwierdzają one klęskę, którą poniósł Montezuma, zadaną sobie od Wice-Prezydenta Bustamente pod San

Luis de Potosi. Pierwszy miał 1500 zabitych, ranionych i w niewolą zabranych, i utracił swoję artyleryą i kassę wojskową, wynoszącą 100000 piastrów. W skutek téj bitwy wszedł Wice-Prezydent Bustamente do San Luis de Potosi, a część jego dywizyi ruszyła przeciw Tampico.

Generał Santanna pobił z swojéj strony Generała Azurate pod San Agostino del Palmar i opanował Pueblas, znaczne miasto, odległe o 30 leguas od Mexyku. Generał Gomez Pedraza przybył do Veracruz i spodziewano się wiadomości o wnijściu Santanny do Mexyku. Handel jest całkiem zatamowany i pieniądze bardzo rzadkie.

Rozmaite wiadomości.

Dr. Saphir odwołuje w dziennikach rozszerzoną przez gazey wiadomość, że miał zamiar udać się do Grecyi dla założenia tamże teatru niemieckiego i wydawania gazety niemieckiéj. Mowią, że nim te wieści odwołał, już było zgłosiło się do niego 30 prima-dona, 16 matek, 30 kochanków, 18 łotrów i sto kilkadziesiąt statystow do uformowania teatru, a do wydawania gazety 80 współpracowników i 60 korektorow. (Rozm. Lw.)

Według wiadomości z Włoch, Thorwaldsen wyjechał z Liworny do Celowca (Klagenfurth), gdzie odbędzie się wesele córki jego z Pułkownikiem von-Paulen. Stamtąd uda się on przez Wiedeń i Berlin na czas niejaki do Kopenhagi.

W dzienniku francuzkim *L'Industriel* znajduje się następujący prosty sposób ochronienia dachów słomianych od prędkiego zapalania się i od przepuszczania wody: Zmieszawszy trochę białéj gliny, albo, w jéj niedostatku, mielu, stłuczonego na miałki proszek, z olejem lnianym, przegotowanym, należy pociągnąć kilka razy dach tą mieszaniną. Do naprowadzenia nim używa się zwyczajny pędzel mularski. Deski na wierzchu dachu leżące, zwane wilkiem, podobnież pociągają się tą maścią. Maść ta, twardniejąc na słońcu, znacznie zmniejsza niebezpieczeństwo w przypadku pożaru, i nieprzepuszcza wody między źdźbła słomy, przez co dach może trwać daleko dłużéj. (Rozm. Lw.)

PATENT SUBHASTACYJNY.

W Powiecie Krobskim położone sądownie na 47,407 tal. ocenione dobra szlacheckie Golejewko, czyli Czestram cum pertinentiis Golejewo i Olbina, na których dożywocie dla Anastazyi z Rogalińskich owdowiałéj Bronikowskiéj jest zapisane, drogą subhastacyi publicznie najwięcéj dającemu sprzedane być mają, którym końcem termina licytacyjne

na dzień 15. Grudnia r. b.,
na dzień 16. Marca 1833.

termina zaś peremtoryczny

na dzień 19. Czerwca 1833.

zrana o godzinie 9. przed Wnym Wolff Sędzią Ziemiańskim w miejscu wyznaczone zostały. Zdolność kupienia mających uwiadomiamy o terminach tych z nadmienieniem, iż w terminie ostatnim nieruchomość najwięcéj dającemu przysądzoną zostanie, na poźniejsze zaś podania wzgląd miany niebędzie, jeżeli prawne okoliczności wyjątku niedozwolą.

Zresztą zostawia się aż do 4. tygodni przed ostatnim terminem każdemu wolność, doniesienia nam o niedokładnościach, jakieby przy sporządzeniu taxy, która każdego czasu w Registraturze naszéj przejrzaną być może, zajść były mogły.

Wschowa, dnia 20. Sierpnia 1832.

Król. Pruski Sąd Ziemiański.

OBWIESZCZENIE.

Odwołując się na moje obwieszczenie z dnia 2. m. b. uwiadomiam niniejszém szanowną publiczność, iż sprzedaż mebli w zamku Koźmińskim dn. 28. m. b. rozpocznę, w następujących dniach bieliznę, obrusy i serwety, dnia 4. i 5. Lutego r. b. malowidła i kopersztychy, dnia 6. tegoż m. w szczególności powóz a w następujących dniach resztę effektów sprzedawać będę.

Krotoszyn, dnia 11. Stycznia 1833.

Król. Sądu Ziem. Sekretarz,
Nawarra.

Wyciąg z Berlińskiego kursu papierów i pieniędzy.

Dnia 12. Stycznia 1832.	Papierami	Gotowizną
	po	*po*
Obligi długu państwa . .	94	93½
Obligi bankowe aż do włącznie lit. H.	—	—
Zachodnio-Pruskie listy zastawne	97¼	—
Listy zastawne W. Xięstwa Poznańskiego. . . .	99¼	—
Wschodnio-Pruskie . . .	99	—
Szląskie	—	105¼